

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicę o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 20187.

Wszystkie Urzędy Pocztowe w Państwie przyjmują wkłady i wydają

Książeczki oszczędnościowe Poczł. Kasy Oszczędności.

Wkłady oprocentowane w stosunku 9% (9 złotych od sta rocznie).

Właściciel książeczki może w każdym Urzędzie Pocztowym podnosić bezzwłocznie sumy do 50 złotych dziennie.

Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia za wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić.

Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezzwłocznie sumy bez ograniczenia ich wysokości.

Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci.

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Najniższy wkład na książeczkę oszczędności wynosi 1 złoty.

Polecam Szanownej Publiczności nowo-odrestaurowany hotel „Szlachecki” w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej 4, (dom własny), który przeszedł w ręce polskie i po gruntownym remoncie z dniem 10 sierpnia został uruchomiony.

Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna.

Właściciel hotelu Rekcć.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Napad bandy bolszewickiej na Wołyniu.

Dn. 8 sierpnia na terenie powiatu Dubieńskiego został dokonany napad bandy bolszewickiej złożonej z 30 osób na wieś Wierchowce. Zrabowano 12 koni i spalono 3 budynki. Sprawców napadu nie schwytano.

Zaostrzenie strajku na G. Śląsku.

Z Katowic donoszą, że na wtorek zwołany został kongres delegatów rad zawodowych, na którym mają zapisać uchwały zaostrzenia strajku i ewentualnego zaprzestania wykonywanych dotychczas robót niezbędnych. Również zapisać ma decyzja pracowników umysłowych w przemyśle o przyłączenie się do strajku robotników

Wpływ z podatków bezpośrednich.

Według zestawienia tymczasowego wpływu ważniejszych podatków bezpośrednich i opłat stempowych w miesiącu lipcu wpłacono podatku przemysłowego—11,9 miljonów złotych, gruntowego—1,2 miljonów zł., dochodowego—2,6 milj. zł., majątkowego—23,2 milj. złotych. Ogółem więc z czterech najważniejszych grup wpłynęło w lipcu 39,1 miljonów złotych, podczas gdy przewidywany był wpływ tylko 35,5 miljonów złotych, a więc wpływ rzeczywisty wynosi 110,2% kwoty preliminowanej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najkorzystniejszy wynik dał podatek przemysłowy. Preliminowano na lipiec 8 miljonów, wpłynęło zaś 11,9 miljonów a więc 149,3% sumy preliminowanej. Nie mniej korzystny wynik dały opłaty stempowe: preliminowano 6,2 milj. wpłacono—7,1 miljonów zł. t. j. 115% sumy preliminowanej.

Świadczy to, że częściowe przesilenie gospodarcze jakie przeżywamy ma przebieg bardzo łagodny.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ze spraw zasadniczego znaczenia, do których władze Banku Gospodarstwa Krajowego największą obecnie przywiązują wagę należy wymienić sprawę zbierania oszczędności i wkładów. Dla osiągnięcia tego celu będącego zadaniem podstawowym każdego banku, Statut Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawia wyjątkowo dogodne warunki, a mianowicie: asygnaty kasowe—papier oprocentowany, płatny okazielowi nadzwyczajnie dogodny dla doraźnego przechowywania pieniędzy, bez utraty procentów, które w niektórych wypadkach przy dłuższych terminach sięgają nawet 12% rocznie. Poza to książeczki oszczędnościowe oprocentowane na 8%, które również mają być płatne na okaziciela. Książeczki te korzystają z gwarancji Skarbu, są nadzwyczaj korzystnym sposobem umieszczenia kapitału, są płatne okazielowi. Książeczki te doskonale się nadają na t. zw. lokaty posagowe, lokaty funduszy popularnych, na oszczędności, któreby się chciało przekazać niebezpośrednim spadkobiercom i wogóle w każdym wypadku w którym pożądane jest oprocentowanie, absolutne bezpieczeństwo i bezmiennosc. Akcja Banku Gospodarstwa Krajowego w tej dziedzinie wydaje już pewne rezultaty niedostateczne jednak jeszcze z tego powodu, że ludzie oszczędzający nie zdają sobie dokładnie sprawy z dogodności tego rodzaju lokaty.

Reorganizacja policji kresowej.

WARSZAWA, 11.III (A. W.) W związku z ostatnimi wydarzeniami w województwach Wschodnich między M. S. Wojsk. a Min. Pracy rozpoczęły się dziś rokowania w sprawie militaryzacji policji kresowej. Ponieważ militaryzacja wymaga zwiększenia budżetu policji, ostateczne załatwienie sprawy na

stąpi po powrocie premiera Grabskiego z wycieczki letniej, czyli w połowie przyszłego tygodnia.

WARSZAWA, 11.VIII (A. W.). Dzienniki podają, że policja graniczna otrzymywać będzie specjalne diety, które zwiększą wynagrodzenie miesięczne funkcjonariuszy mniej więcej o 75%.

Minister Pracy na G. Śląsku.

KATOWICE, 11.VIII (Pat.) — Przybył tu dziś rano o godz 8 ej minister pracy i opieki społecznej p. Darowski witany na dworcu przez wojewodę Bilskiego, oraz komisarza demobilizacyjnego inż. Tarnowskiego, starostę dr. Dąbrowskiego i komendanta policji

wojewódzkiej Wróblewskiego. W sali obrad Sejmu Śląskiego rozpoczęła się przy udziale ministra Darowskiego i innych przedstawicieli rządu centralnego i śląskiego urzędu wojewódzkiego, konferencja w sprawie zażegnania strajku.

Sprawa wileńska a Liga Narodów.

RYGA, 11.VIII. (tel. wł.) Zbliżone do rządu lotewskiego „Rigasche Nachrichten” piszą: są pewne wskazówki, że Litwa spróbuje poruszyć sprawę wileńską przed Ligą narodów. Bardzo wątpliwym wydaje się jednak czy Liga Narodów zgodzi się na to, gdyż jak

wiadomo nie tylko mocarstwa sprzymierzone, ale także inne Państwa, jak np. Stany Zjednoczone uznały i zatwierdziły granice Polski. Wobec tego ponowna dyskusja w sprawie tych granic zdaje się być z góry wykluczona.

Sprawozdanie Herriot'a.

PARYŻ, 10.VIII. (Pat.) Według wydanego w nocy komunikatu urzędowego, na posiedzeniu Rady Ministrów odbytem w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Doumergue a, Herriot w porozumieniu z ministrami Clementem Nolletem przedstawił bardzo szczegółowo wszystkie zagadnienia poruszone na konferencji londyńskiej. Po krótkiej przerwie, w czasie której

Herriot i gen. Nollet konferowali z marszałkiem Fochem, nastąpił dalszy ciąg obrad, które zakończyły się o godzinie 1-ej. Rada Ministrów jednomyślnie zaaprobowala przedstawione przez Herriota warunki, w jakich toczą się rokowania londyńskie. W końcu komunikat podaje, że Herriot, Nollet i Clement wracają dzisiaj jeszcze do Londynu.

Konferencja międzysojusznicza w Londynie.

LONDYN, 10.VIII. (Pat.) Rzecznik państw sprzymierzonych i Niemiec po zbadaniu sprawozdania długiej komisji postanowili przywrócić jednosc ekonomiczną i fiskalną Rzeczy do stanu z dnia 11 stycznia 1923 r., jednakże Wysoka Komisja Międzysojusznicza w Nadrenji zachowa pewne prerogatywy. Postanowiono dalej, że termin, w jakim wprowadzony ma być w życie plan Dawesa, powinien wynosić przynajmniej 35 dni. Koszta okupacji określono na 2 miliony marek zł. miesięcznie, przezem Francja i Belgja otrzymują kompensatę. Pierwsze dwie raty, jakie mają zapłacić Niemcy w okresie przejściowym, wynosić będą każda po 20 mil. marek zł. Określono pozatem okres 6-ciu tygodni dla przekazania kolei niemieckich nowemu towarzystwu.

LONDYN, 11.VIII. (Pat.) Dzisiaj rano odbyło się plenarne posiedzenie konferencji, na którym wszystkie trzy komisje przedstawiły swoje sprawozdania. Delegaci wszystkich wyrazili żywe zadowolenie z dotychczasowych rezultatów prac. Sprawa ewakuacji Zagłębia Ruhry, która pozostaje dominującym zagadnieniem załatwioną będzie prawdopodobnie w ciągu 24 godzin. W kołach konferencji panuje w dalszym ciągu nastrój optymistyczny.

LONDYN, 11.VIII. (Pat.) Herriot w porozumieniu z Mac Donaltem oświadczył, iż francuskiej opinii publicznej zainteresowanej wyłącznie sprawą rozbrojenia Niemiec zależy na tem, aby przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła z ministrami Rzeczy wymiana poglądów co do bezwzględnego podjęcia działalności międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Mac Donald odrzuca wyraził swą zgodę na ten projekt zaznaczając, iż sam nosił się z zamiarem poruszenia tej kwestji. Tak więc zagadnienie rozbrojenia Niemiec, istotnego warunku bezpieczeństwa Francji, będzie poruszone na konferencji londyńskiej. Premier francuski poinformował niezwłocznie gen. Nollta o tej tak ważnej decyzji oświadczając, iż należy ją uzgodnić z przygotowującym w Paryżu projektem powołania w przyszłości Lidze Narodów wykonywania kontroli nad rozbrojeniem Niemiec.

BERLIN, 11. VIII. (Pat.) Specjalny korespondent biura Wolffa donosi z Londynu, że w sobotę późnym wieczorem załatwiono sprawę amnestji na terytorjum okupowanym. Z pod amnestji wyłączone będą zbrodnie, których następstwem była śmierć.

Życie ekonomiczne.

Nabywanie gruntów przez Państw. Bank Rolny i podatek majątkowy.

Państw. Bank Rol. będzie w możności nabywania gruntów od właścicieli ziemskich, a tem samem przejmować będzie odpowiedzialność za opłacenie podatku majątkowego od nabytych gruntów, bądź też zawierać umowy komisowe z właścicielami co do rozparcelowania pewnego obszaru gruntu o wartości dostatecznej dla pokrycia wyznaczonego podatku. W pewnych wypadkach nawet przy parcelacji, dokonywanej przez samych właścicieli gruntów Bank Rolny będzie udzielał kredytu, którego wysokość pokryje kwotę, określoną przez władze skarbowe, z włączeniem wpłat gotówkowych. Właściciele, którzy zamierzają powierzyć Bankowi Rolnemu parcelację gruntów na pokrycie podatku majątkowego, winni nadzwyczajnie uzyskać zezwolenie właśc. w. Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Geny w Wilnie 9.VIII 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny w hurcie za 100 kilo: Żyto 13,33, jęczmień 16,00—18,00, owies 16,66—20,00, siano 6,66, kartofle 6,00—8,00, słoła 5,90. Tendencja dla siana niżkowa, dla reszty utrzymana. Dowóz duży.

Ceny rynkowe: Żyto 0,17 za kilo, owies I gat. 0,20, II 0,19, jęczmień I gat. 0,20, II—0,19, pszenica 0,23, gryka I gat. 0,18, II—0,16, siano I gat. 0,8, II—0,6, słoła I gat. 0,06, II—0,05, otręby 0,10^{1/2}, mąka pszenna I gat. 0,63, II—0,55, żytnia pyłowa I gat. 0,30, II—0,21, mąka razowa I gat. 0,18, II—0,17, kasza jęczmienna 0,45, jaglana I gat. 0,55, II—0,40, gryczana I gat. 0,60, II—0,51, pezzak I gat. 0,51, II—0,45, groch polny I gat. 0,20, II—0,17, fasola biała 0,78, chleb pyłowy I gat. 0,36, II—0,34, III—0,30, pszenny I gat. 0,70, II—0,56, chleb razowy 0,17.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcze: Cukier kryształ 1,17 za kilo, kostka 1,50, mleko 0,28—0,45 za litr, ser krowi zwyczajny 1,10—1,30, jaja 0,12—0,17 za sztukę, masło niesolone 4,20—5,20, solone 3,50—4,00 za kilo, słonina 2,20, — słonina krajowa 2,20—2,26, szmalce 2,25—2,50, sadło 2,80.

Rynek mięsny: Wołowina I gat. 1,66, II—1,38.

G I E E D A.

WARSZAWA, 11.VIII (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary 5,18^{1/2}, Funt 23,47, korony czeskie 15,40, Przekazy: Nowy Jork 5,18^{1/2}, Londyn 23,60—23,70—23,65, Paryż 29,70—29,68, Wiedeń 7,32^{1/2}, Praga 15,40, Włochy 23,56, Belgja 27,00—26,85, Szwajcjarja 98,62^{1/2}, pożyczka złota 6,60, bony złote 0,81—0,82, pożyczka dolarowa 2,90—2,98. Tendencja zwykłowa.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 10,25—10,50, Bank Kredytowy 0,53—0,55, Warszawskie T-wo fabryk cukru 8,10—7,80—8,05, Ostrowiec 12,75—15,75—13,75, Rudzki 2,50—2,90—2,73, Starachowice 4,80—5,10—5,05. Tendencja mierna.

WILNO, 11.VIII. (A. W.) Obrotowy pozagiełdowy. Dolary 5,21 7/8, New-Jork 5,21^{1/2}. Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego (na medio) 21.

„Polska Składnica Galanteryjna”
wł. FRANCISZEK FRŁICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Listy z nad zatoki ryskiej.

Wystawa międzynarodowa w Rydze.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Wileńskiego”).

III.

Dwutygodniowa wystawa międzynarodowa w Rydze została zamknięta. Była to czwarta z rzędu a pod względem rozmiarów pierwsza z wystaw urządzonych przez państwa bałtyckie. Dorównywała jej bogactwem i różnorodnością wystawa tegoroczna w Helsingforsie, lecz dawała niemal wyłącznie przegląd przemysłu.

Tylko nieliczne państwa zagraniczne (Rosja, Szwecja, Niemcy) brały udział w wystawie fińskiej. Natomiast wystawa ryska była przedewszystkiem międzynarodową.

Z państw reprezentowane były: Polska, Rosja, Niemcy, Francja, Szwajcaria, Finlandja i Estonia, które posiadały własne pawilony oraz reprezentacje firm angielskich, amerykańskich, szwedzkich i belgijskich w pawilonach lotewskich. Oczywiście ta mnogość państw z pokroźną ilością różnorodnych eksponatów da się wyjaśnić za interesowaniem przemysłu zachodniego nie tyle rynkiem małej Łotwy, co perspektywą nawiązania stosunków handlowych z Rosją. Ryga wyjątkowo nadaje się na miejsce wystawy międzynarodowej obliczonej na wschodnich nabywców, będąc ożywionym punktem tranzytowym pomiędzy Rosją i państwami zachodnimi.

Jak się zdaje jednak rok obecny jest ostatnim, w którym Ryga odgrywa wybitną rolę pośrednika między wschodem i zachodem. Każde nowe nawiązanie stosunków handlowych przez Rosję zmniejsza znaczenie Rygi jako punktu tranzytowego. Pisze o tem wyraźnie „Torgowo-Przemysłennyj Kurjer“ (№ 155), wyrażając nadzieję, że rok najbliższy przyniesie unormowanie stosunków handlowych pomiędzy Rosją i Łotwą, która dzięki wybornemu swemu portowi ryskiemu i windawskiemu zajmuje po Niemczech i Wielkiej Brytanji trzecie miejsce w handlu zagranicznym Rosji sowieckiej, i w przyszłości handel sowiecki nie będzie zmuszony na przeważające posługiwanie się portem ryskim.

Tymczasem też na wystawie ryskiej na pawilonach powiewały liczne godła państw zachodnich w zgodnym sąsiedztwie z pawilonem bolszewickim. Przy zwiedzaniu wystawy przedewszystkiem nasuwało mi się porównanie z wystawą lwowską i poznańską. Otóż wystawa ryska ustępuje tamtym rozmiarami. Lwowska przewyższa ją placem prawie trzykrotnie. Dalej pod względem budynków i ich architektury stanowczo pierwszeństwo trzeba oddać wystawie lwowskiej. Jednakże na stosunkowo niewielkiej przestrzeni zgromadzone tak wielką ilość eksponatów, iż wystawa ryska nie ustępuje wystawom urządzanym w Polsce.

Wskutek nieproporcjonalnego stłoczenia eksponatów przegląd ich jest trudny i chaotyczny. Ułatwiając to zadanie uprzejmi wieleż zyczą ci cicerone.

Lwią część wystawy zajmuje przemysł lotewski. Po wywiezieniu maszyn z Rygi i innych miast przez cofających się rosyjan, przemysł ryski jeszcze się nie odbudował a dość ciężkie położenie ekonomiczne Łotwy opóźnia jego rozwój.

Jednakże widoczne są znaczne wysiłki ku podniesieniu rodzinnego przemysłu głównie metalurgicznego. Pierwsze miejsce zajmują zakłady „G. Waldspiul“, które wystawiły turbiny wodne, maszyny młynarskie, sztuczne żarna itd. Wogóle cały przemysł młodej Łotwy zastawiany jest do potrzeb kraju wybitnie rolnicze.

Widzimy również próby własnej manufaktury i płócienniczej. Mimo to płótna polskie są bardzo poszukiwane i w głównym pawilonie przemysłu lotewskiego wśród eksponatów znalazłem sztuki płótna z firmą „Zyrardów“. Dla czego one tam się znalazły — nie wiem. W dziale rolnictwa bardzo chlubne są mysilki podniesienia gatunków

zób i jarzyna, ale na dobór ich decydujący wpływ mają niemiecy, którzy też w swym pawilonie dali interesujące kolekcje nasion. Urządzona dwudniowa wystawa żywego inwentarza całkowicie zawiodła, a wystawione w małej liczbie okazy kur, świń, koni i bydła do wiodły, iż Łotwa własnych rodzimych ras nie posiada. Na ogół wytwórczość lotewska na obecnej wystawie, jak informowano mnie, przedstawia się znacznie okazalej i solidniej niż w roku ubiegłym. Znikły już prawie zupełnie niekioski, lecz właściwie kramiki najczęściej żydowskie, które poprostu sklepy swoje z nieznamym towarem poprzemieniły na wystawę. Kramików tych już obecnie na wystawie niema. Znać że wrodzony łotyszom zmysł organizacyjny i pracowitość przewyższają powojenne trudności i powołują do życia przemysł oparty na narodowym własnym kapitale, a rugują stopniowo przemysł niemiecki. Początki są jeszcze bardzo wątłe, ale już są.

Z pawilonów zagranicznych pierwszeństwo oddajemy polskiemu. Obszerny, kształtu rotundy. Rozlokował się przemysł polski w pobliżu pawilonu szwajcarskiego. Zastawia go lekko od bolszewików pawilon francuski. Gdy w innych pawilonach aż nadmierne stłoczenie eksponatów — tu prawie pusto. Gdzie przychodzi? Kierowniczka pawilonu wyjaśnia mi, że pawilon zaledwie na dwa tygodnie przed otwarciem wystawy został nabyty przez konsulat polski, więc wiele firm nie zdążyło nadesłać eksponatów. Sporo zaś firm znalazło się takich, które, mając do wyboru wystawę w Konstantynopolu i w Rydze, pierwszeństwo dały Bosforowi.

W wystawie miało wziąć udział 38 firm, faktycznie zaś uczestniczyła zaledwie połowa. Przytem otwarcie nastąpiło w połowie trwania wystawy, gdy już jakie 60 tysięcy osób zdążyło ją zwiedzić. Niedolęstwo nasze było też przedmiotem żartów, kpin lub dyskretnych uśmiechów cudzoziemców. W zyczymy nam pawilonie szwajcarskim na zapytanie moje co do pawilonu polskiego, odpowiedziano: Polacy zawsze się spóźniają. Prezydent republiki lotewskiej p. Czakte, nie chcąc uchybić kurtuazji wobec nas, musiał ze względu na pawilon polski zwiedzenie wystawy o cały tydzień opóźnić. Mówiono mi, że gdyby nie energiczne starania konsula generalnego p. Fr. Chorwatta, wątpliwe jest, czy pawilon polski byłby uruchomiony. Z głębokim wstydem grupki polskie chodziły też po wystawie, widząc jak Polska dyskredytuje się wobec licznych cudzoziemców. A przecież zainteresowanie się pawilonem polskim było ogromne. Zwłaszcza właścianie lotewscy tłoczyli się przed zamknięciem drzwi pawilonu, dopytując się o manufakturę, a głównie płótna. Tymczasem właśnie po otwarciu wystawy ani manufaktury, ani płócienniczej nie było. Kiosk „Zyrardów“ świecił pustkami. Była to ogromna wada naszego pawilonu. Dobrze jeszcze, że reprezentowane były węgiel i nafta, oraz jej przetwory (firma „Palma“ z Drohobycza).

Poważnie prezentowały się eksponaty „Kooprolnej“ (Warszawa), choć ilością eksponatów nawet w części nie dorównywały bogatej kolekcji nasion niemieckich (Deutsche Landwirtschaftliche Gesellschaft).

Z firm innych wymienić trzeba „Solway“, „Robur“, „Dziwulski i Langer“. Polska fabryka haceli i podków zamki Jana Brody, firma „Azot“ drobne eksponaty metalurgiczne Alfonsa Mauna, Fraget „Stella“, „Niemen“ i bogato obslany kiosk z wyrobami kosmetycznymi L. Spiessa.

Efektownie rozpięta na wprost wejścia do pawilonu eksponaty swe firma „Kilim“ gromadzące mnóstwo osób. Na wystawie tej znalazła się też jedna jedyna firma

z Wilna: „Kosz“, dając ładną kolekcję mebli wiklinowych i trzei-nowych. Zwiedzający wystawę z wielkiem zainteresowaniem przyglądali się eksponatom „Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu“. Rzucił się oczom brak eksponatów przemysłu metalurgicznego. Firma niemiecka z Bielska Erbina „Józefiego“ wystawiła maszyny osobno a przez usunięcie wszelkich napisów i godeł polskich starała się wywrzeć wrażenie, że nie ją z Polską nie łączy, natomiast firma „Saturn“ aczkolwiek również wystawiła maszyny osobno przez odpowiedni napis w pawilonie polskim zaznaczyła, iż należy do przemysłu polskiego.

Jeżeli do tego przeglądu firm dodamy jeszcze kilka pomniejszych wyczerpie się cała reprezentacja przemysłu polskiego. Słowem ubogo bardzo przedstawiał się pawilon polski, a co najgorsze jaknaj-falszywsze dawał cudzoziemcom nieobeznanym ze stanem przemysłu naszego wyobrażenie o jego sile i rozwoju.

Litwa, która parę tysięcy osób wysłała na wystawę rozmyślnie wysłała do pawilonu polskiego ekskursantów, aby młodzież litewska przekonała się naocznie, jak nikły jest stan polskiego przemysłu. Słyszałem głosy kolonji polskiej, że jeżeli Polska miała w ten sposób obesłać swój pawilon, lepiej, aby go wcale na wystawie ryskiej nie było.

Duma i ambicja nasza doznały na niej głębokiego upokorzenia. Z jakże innym uczuciem wiedziała nieliczna kolonja szwajcarska swój bardzo gustownie urządzone pawilon. Znalazły się w nim specjalności Szwajcarii zegarki znanych firm „Omega“, „Zenith“, „Moser“, sery szwajcarskie i czekolada Suchard, „Tobler“ i „Amor“ automatyczne maszyny do czterech działów arytmetycznych, warsztaty tkackie i t. d. Ogółem w pawilonie tym reprezentowane były 42 firmy szwajcarskie. Bardzo dodatnie wrażenie wywarły również pawilony fiński i estoński. Finlandia dała bogatą kolekcję sławnych noży fińskich, barwne narodowe kostjomy, wyroby ze szkła i ceramiki i eksponaty do wyrobu papieru. Skromniej nieco przedstawiał się pawilon estoński. Najbardziej zbliżone do Łotwy państewko przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny. Odbiło się to wyraźnie na eksponatach, których ilość była nie wielka. Pawilon francuski znacznych rozmiarów wystawił mnóstwo eksponatów ale przeważnie lichy jakości. Głównie reprezentowane były perfumeryja, tkalniny i mydła.

Swego rodzaju curiosum wystawowym był pawilon bolszewicki wybudowany w stylu staroecierkiewnym. Wewnątrz i zewnątrz krzyżowały się i drażniły jaskrawymi barwami czerwonymi i żółtymi o rytmiku zygawkowatym. Na stronie zewnętrznej u wejścia paliło się jaskrawą czerwonią godło SSSR. młot, sierp. Wewnątrz znikoma ilość eksponatów przeważnie z rejonów północno zachodnich i trochę z centrum. Nieco skór i futer, szczeciina, liche wina krymskie („Winsindikat“), słodczyce („Piszczetrest“) i istotnie przesłiesznej filigramowej roboty wyroby z kości mamuta z Syberji: przyeiski na biurka i wogóle przybory piśmiennicze. Dalej papierosy (20 sztuk = 1 złoty 50 groszy) i karty do gry z jedynej fabryki w Rosji („Goskartmonopolia“). Poza tem reszta eksponatów obliczona była przedewszystkiem na propagandę komunizmu. A więc bogata kolekcja porcelany z rysunkami Lenina, Trockiego, Marksa i t. d. i napisem: „Wasia włast' sowietom“ i mnóstwo, książek i broszur propagandowych w ilości kilku tysięcy egzemplarzy („Gosizdat“ — Państwowe wydawnictwo R. S. F. S. R.) O ile wszystkie eksponaty były bardzo drogie o tyle książki można było nabyć za bezcen. Gdy wyraziłem moje zdziwienie Dyrektorowi wystawy p. Stromanowi z powodu dopuszczenia na wystawę takiego mnóstwa bibuły komunistycznej odpowiedział, że bolszewicy zobowiązali się jej nie sprzedawać. Faktycznie zaś nie tylko sprzedawali ale młodzieży,

Udaremniiony napad.

Schwytano 6-ciu bandytów.

Dowiadujemy się w Delegaturze Rządu, że dnia 8 b. m. to jest w piątek, w okolicach miasteczka Krzywicz, w miejscowości Osinówka, został zatrzymany podejrzany osobnik z karabinem na plecach. Przeciwni pytaniami osobnik ten zdradził się, że w lesie ukrytych jest jeszcze 20 takich samych, że wszyscy oni pochodzą z szeregów wyszkolenia w Mińsku przy ulicy Podgórznej, gdzie, jak okazało śledztwo po napadzie na Stołpce, odbywa się przygotowywanie dywersyjnych oddziałów.

Aresztowany osobnik podał, że nazywa się Szczepowski Józef, ostatnio mieszkał w Rosji, i że został wysłany przez swoich towarzyszy na zwłady.

Otrzymałszy takie zeznanie, władze nasze zarządziły natychmiast obławę w nocy z 8 na 9 b. m., w której wzięły udział liczne oddziały policji państwowej i szwadron kawalerji I rzeczywiście udało się schwycić jeszcze 5-ciu uzbrojonych w karabiny bandytów, których pod silnym konwojem odstawiono do Wilejki.

Jak zeznają pochwyceńcy bandyci, nieudany cel ich napadu miało być miasteczko Kurzenier, położone w bok od Wilejki w stronę Krzywicz.

Za pozostałymi członkami szajki prowadzony jest w dalszym ciągu energiczny pościg, gdyż niewykluczone że po lasach ukrywa się większa ich ilość bandytów.

jak sam widziałem, dawali pokryj-
jony bezpłatnie. Na ogół pawilon
bolszewicki daje smutny obraz
stanu życia gospodarczego i ekono-
micznego Rosji sowieckiej, a że
jest on prawdziwy dowództa słowa
„Torgowo-Przemysłennyj Kurjer-
ra“ (№ 155 (514)), który we wstęp-
nym artykule p. t. „Ryżskaja jar-
marka i S.S.S.R.“ pisze: „Wystawa
ryska“ jest ostatnia w cyklu
letnich wystaw państw ościennych
i dlatego organizacje S.S.S.R. przy-
gotowane są do wzięcia w niej
udziału doświadczeniem roku ubie-
głego i doświadczeniem zdoby-
tym na podobnych wystawach w
Estonji i Finlandji“. A więc bol-
szewicy wystąpili na wystawie
ryskiej zupełnie przygotowani i
mimo to nie dać nie mogli. Pa-
wilon bolszewicki był centrem
uwagi publiczności na wystawie,
która tłoczyła się w nim od rana
do wieczora.

Na tym pobieżnym przeglądzie
kończymy też spacer nasz po wy-
stawie, która wykazała, że na ogół
słabym jest stan przemysłu powo-
jennego w państwach bałtyckich
i że dla Polski ze znacznie silniej
rozwinętem przemysłem mogły by
się stworzyć rynki zbytu, gdyby
ceny doszły do norm wytrzymu-
jących kalkulację z wyrobami
przemysłu bałtyckiego i zagranicz-
nego, a głównie angielskiego i fran-
cuskiego. Obecnie Polska dzięki
wysokim kosztom produkcji, a
głównie robocizny konkurować nie
jest w stanie i udział jej w wy-
stawie miał raczej reprezentacyjny
niż realne znaczenie. Fr. H.

Dzień polityczny.

Układ rosyjsko-angielski nie będzie ratyfikowany.

Lord Birkenhead oświadczył w
mowie wygłoszonej w Londynie,
że zdaniem jego niema najmnie-
szych widoków, aby układ rosyj-
sko-angielski otrzymał aprobatę
parlamentu.

Kontrola Ligi Narodów nad skarbo-
wością austriacką.

Prasa donosi, że komisja Ligi
Narodów złożona z sześciu człon-
ków przybędzie dnia 14 sierpnia
do Wiednia. Komisja ta, która z
ramienia Ligi Narodów ma badać
budżet Austrii oraz gospodarze
stosunki w tym państwie, wejdzie
w kontakt z przedstawicielami
austriackiego handlu i przemysłu
oraz z kierowniczymi sferami fi-
nansowymi.

List Cziczera do rządu lotew-
skiego

Posel rosyjski w Rydze wrę-
czył lotewskiemu ministrowi spraw
zagranicznych list Cziczera, w
którym ten ostatni zaznacza, że
rząd sowiecki nie żywi wobec Łot-
wy żadnych zamierzeń agresyw-
nych. List Cziczera stanowi od-
powiedź na notę protestującą, jaką
rząd lotewski wystosował z powo-
du agresywnej mowy Trockiego,
wygłoszonej podczas uroczystości
lotniczej.

Wiadomości telegraficzne.

Zjazd skautowski w Kopenhadze.

KOPENHAGA, 10.VIII (Pat.)
We wszechświatowym zjeździe
skautowskim w Kopenhadze spo-
dziewany jest udział około 5 tys.
harcery. Pierwsi przybyli na
zjazd harczerze francuscy, następnie
chińscy, japońscy, niemiecy, węg-
ierscy, tureccy, indyjscy, egipscy,
polscy i fińscy, oraz przybyli
drużyny ze Szwajcarii, Jugosławji,
Czechosłowacji, Rosji, Holandji,
Ameryki, Sjamu, Portugalji, Szwecji
i Norwegji. Dzisiaj spodziewane
jest przybycie harczerzy angiel-
skich. Uroczystości skautowskie
trwać będą do 17 b. m. W dniu
tym król duński odwiedzi obozo-
wisko harcerskie.

Sport.

WARSZAWA, 10.VIII (Pat.) —

Dzisiejsze międzynarodowe zawo-
dy piłki nożnej pomiędzy Finlandją
a Polską zakończyły się zwycię-
stwem Polski w stosunku 1—0 (0—0).
Na zawodach obecni byli członko-
wie poselstwa fińskiego, przed-
stawiciele ministerstwa spraw za-
granicznych, delegaci związków i
klubów sportowych oraz tłumy
publiczności. Przed rozpoczęciem
gry odegrano hymny fińskie
i polski. Do przerwy widoczna
jest przewaga drużyny polskiej.
Po przerwie drużyna fińska
dochodzi do głosu i gra się wy-
równyjuje. W 13-ej minucie Rey-
mann dostaje piłkę od Lotba,
przebiega się przez obronę Finlandji
i strzela bramkę przy huraganie
oklasków zgromadzonej publicz-
ności. Drużyna fińska była
dobrą w obronie, atak zaś jej grał
głównie skrzydłami i jako całość
przedstawiała się bardzo sympat-
ycznie. W drużynie polskiej naj-
lepszym był niezmordowany Ku-
char. Poza tem dobrzy byli Karaś,
Reymann i Spojda. Atak był ma-
ło ruchliwy i to było główną przy-
czyną tak niskiej wygranej Pol-
ski. Rzutów z rogów 8—2 na ko-
rzyść Polski.

Emigracja do Palestyny.

WARSZAWA, 11.VIII (tel. wł.)
W nadechodzący czwartek wyruszy
z Warszawy druga wielka partja
emigrantów żydów do Palestyny.
Partja ta liczy z górą 300 osób.

Przegląd prasy.

Proces krakowski nie uszedł
uwagi naszych wieszczów i wiesz-
czek, którzy w odruchu bólu i za-
łu poświadczyli mu strofy swoje.

Pisze więc p. Jadwiga Rzepecka
„Wyrok“ w „Kurjer Warsz.“:
„Osternastu było tych, co padli tak,
w najwikszej krzywdzie, a bez żadnej
winy...“

Do rdzenia pali kainowe znamie...
Idą mordercy swobodni swobodni!
Wzrok rozjasniony i sprężone ramie
i ta bezkarność, co się nie zalame,
gdz da rezultat pewnie—nowej zbrodni!
A w dali widać strasna tych czternastu,
co krzykiem Aba o pomste wołaja!
Idą zabójcy... Iu wszystkich? Ach
zrachuj ich, Polsko, w tej sądowej sali.
Lecz do ich nazwisk — w plomienistych
skrach
wpisz tych, co prawdy Twej skazili
gmach—
wpisz tych zbrodniarzy—co wyrok wydał
Niechże i na nich pozostanie krew,
skoro, jak Piłat z krwi tej—zmylił dionie!

A „Dziennik Bydgoski“ traw-
sują zany hymn, tak niewła-
stwie nieraz stosowany przez soc-
jalistów, pisze:

„O czesć wam, sędziowie przysięgli,
czesć z poza więziennych krat,
choć wycie werdykt wylegli,
zad którym zdumiał się świat,
Morderców naszych żołnierzy
i krwawych zwołniców win,
spóźniono czekał grób świeży
na męzne słowo i czyn.
Zawczasem jednak ta banda
zawycięstwa swego dmie róg,
niech jeszcze jedna wokanda,
niech wyrok ogłosi Bóg!“

Ze szpalt „Gońca Krakow.“
proces krakowski nie schodzi do-
kład. W ostatnim numerze robią
przeгляд krótkich dziełwo soeja-
lizmu w Polsce, przypominają czią
pólną otoczone imiona s. p. Marji
Płudskiej, s. p. Ok zeji, przeciw-
stawia im nazwiska Heskich, Li-
bermanów, Perlów (żydzi) i mówi:

„Wielu z uczciwych ludzi tego kie-
mku ubolewalo nad tem, że po osią-
gnięciu niepodległości konspiratorstwo
propagatorskie uprawia się w dalszym
ciągu, usunęło się też od tego stronni-
ctwa i potworzyło osobne grupy, dające
wobec państwa środkami o polepszeniu do-
brotnika, ci zaś, którzy mimo wszystko
pozostali tym hasłom wierni, zostali usunięci
przez konspiratorów na drugi plan.
Konspiratorzy mieli by wspaniałe pole
do roboty, jak np. zdekonspirowanie ru-
chu robotniczego, walkę z analfabetyz-
mem, walkę z alkoholizmem — nie przez
to, żeby stowarzyszenia robotnicze mia-
ły się przemienić w stowarzyszenia ab-
stynentów i jaroszy — ale żeby używanie
alkoholu ograniczyć do minimum — ról-
nicie chlubną byłaby działalność walki
z prostytucją, ale do tego potrzeba silnej
systematycznej i wyteżonej pracy. Oni
do tego nie przywykli — i konspirują
dalej.“

Do również smutnych wywo-
dów dochodzi w „Kur. War.“ p.
Kierski, gdy mówi o naszych
mniejszościach narodowych:

„Terazniejsi przywódcy rusinów i
białorusinów — to po największej części
nalogowi agitatorzy i podlegacze, operu-
jący najskrajniejszymi hasłami demago-
gicznymi i rozpalający wyobraźnię cieni-
wej ludności mającymi za różne niezisz-
czalne tematy; to pospolici awanturnicy
polityczni, spekulujący na rewolucji komu-
nistycznej u nas lub na jakiejś bliżej
nieokreślonej powikłania europejskiej,
którzy im oddali w ręce władzę i po-
zwolili odegrać jakąś wybitniejszą rolę
polityczną; to policyjny renegaci — bodaj
najgorszy gatunek z pośród tych wszyst-
kich działaczy, bo dla korzyści osobistej
wicherzają przeciwko własnej ojczy-
źnie.“

Jest rzeczą oczywistą, że dopóki tacy
ludzie stoją na czele rusinów i białoru-
sinów, nie sposób mówić z nimi o po-
rozumieniu. Nie zgoda bowiem, lecz sia-

nie waśni, wzajemnego podrażnienia i
nienawiści jest ich żywiołem i zarazem
jedynym uzasadnieniem ich istnienia.
Czem byłoby ci ludzie, gdyby nie ich
dotychczasowa działalność, polegająca
właśnie na krwawym nienawistku ku
Polsce i rozbudzaniu najniższych instynk-
tów ciemnych mas ludowych?“

Gdyby zapanowała zgoda, musieliby
oni wszyscy odejść, zrzec się plakatych
ze skarb państwa stanowisk i wrócić
do swoich dawnych, mniej korzystnych
i ciekawych zajęć. Miejsca ich zajęliby
inni ludzie, uczciwie pojmujący swoje
obowiązki względem własnych rodaków
i wspólnej polskiej macierzy. Należy spo-
dziwać się, że nieodczłowna ewolucja
będzie w tonie obydwóch bratnich naró-
dów wysunie na ich czoło takich właśnie
ludzi.“

Odprawę, jak zawsze ciętem
swoim piórem, daje jakiemuś Coh-
nowi z Lublina w „Gaz. Warsz.“
p. Al. Świętochowski. Przyciąca
mu więc niezliczoną ilość faktów
oszustw Izraela starego Testamen-
tu i konkluduje:

„Zważywszy dowody, które wyżej
przycitałem, zrozumieć łatwo, dla-
czego narody germańskie, Niemcy i An-
glicy, karmiące się Starym Zakonem w
odczytywanej ciagle Biblii, okazują naj-
większą drapieżność, zabobność, chęć
zawładnięcia całym światem i sympatię
dla żydów. Jednakże gdyby ci żydzi za-
żądali od Niemiec lub Anglii „autono-
mii politycznej“ i „spółgospodarstwa“
w kraju, twórcy opieki „mniejszości na-
rodowych“, którzy ten wielki klin wbili
w Polskę, nie pozwoliliby w pień swo-
jego państwa wetknąć nawet maleńkiego
kółka. Naturalnie Polska, uległszy chwi-
lowo przemocy, nie podda się jej trwale
i musi przez wytworzenie w sobie nale-
żytę siłę złamać gwałt, bronić swego
zdrowia i życia, poszyc się nadmiaru
zdrowstwa a jego reszcie, które zachowa,
nakazać posłuszeństwo i ubezpieczyć je-
go wrogi przeciw niej zabieg. I roztę-
ł się Izrael i wierzał!“ — mówi księga Moj-
żeszowa. Takim on jest u nas. Pozwoli-
liśmy, żeby się roztęł, ale nie pozwoli-
my, żeby wierzał, żeby Polskę okra-
dał, rujnował, znieważał, zdradzał i gubił.“

A do tych wyliczonych cnot
wrodzonych Izraela, dorzućmy je-
szcze za „Rozwojem“ jedną czyta-
ną naszą rodzimą ciemnotę żydowską:
„Na posiedzeniu Rady m. Kalisza,
gdy była mowa o ogrodach i plantacjach
miejskich po-uzono i sprawę szkółek,
czy je skaować, czy pozostawić. Radny
Glanternik gwałtownie zawołał. Jakie
szkoły kasować? Głos z prawicy odezwał
się: „Nie dwujęzyczne“. Charakterystycz-
ne to wystąpienie daje asumpt, do nie-
wesołych myśli. Losami polskiego miasta
rządzą ci, którzy nie tylko po polsku nie
czują, ale nawet nie rozumieją języka.“

Ale zato mają tupet żądać, aby
im były powierzone losy naszych
miast. L—i.

nie jest to igranie z uczuciami i
wierzeniami religijnymi ludu pol-
skiego? Na powyższy fakt zwraca-
no uwagę miejscowej policji,
lecz ta pomimo tego, iż składa
się z dwudziestu kilku ludzi, nie
widzi, czy nie chce widzieć tego,
czemu powinna zapobiedz. Tak
samo jak nie widzi, iż każdej nie-
dzieli pod kościołem powstaje istny
kiermasz, sklepy zaś są przyknięte
pro wizorycznie, żyd handlarz
stojąc pod kramem wpuszcza — wy-
puszcza kupujących, śmiejąc się w
kulak z rozporządzeń władz cen-
tralnych. Może odnośne władze
zechęć przypomnieć swym podko-
mendnym, aby lepiej przestrzegali
przepisów co do zaprzestania
pracy w dni świąteczne, iżby lud
mógł mieć tę ciszę i spokój, jakie
pragnie mieć po całotygodniowym
dniu pracy. Miejscowy.

W KIERDZIEJOWCACH, gmi-
ny turgielskiej odbyło się przed-
stawienie amatorskie głównie sta-
naniem osadnika wojskowego p. Ja-
na Kiersnowskiego p. pułk. w. p.
i jego rodziny. Doehód z przedsta-
wienia obrócony został na remont
szkoły miejscowej.

Eksport koni roboezych.
W sferach eksportowych duże
zainteresowanie obudziła sprawa
wywozu małych koników robo-
ezych, wysokości 140 cm. Mini-
sterjum rolnictwa zgodziło się na
wywóz 3,000 sztuk takich koni,
obecnie jednak zarząd stadnin
państwowych zgłosił zarządzenie,
przeciwko temu wywózowi, skut-
kiem tego wywóz narazie wstrzy-
mano.

Teatr Polski.

Dwa nocne przedstawienia z reper-
tuaru teatru Grand Guignol.

W sobotę i w niedzielę odbyły
się z inicjatywy p. Niny Niovilli
i w jej wolnym układzie przed-
stawienia nowe 3 jednoaktówek z
repertuaru paryskiego teatru Grand
Guignol, przezwane go pewszecze-
nie, teatrem okropności. Teatr ten
to produkt specjalnie paryski, ty-
powo wielkomijski. Powstał on
na kilka lat przed wojną, kiedy
knajpy i kabarety Montmartre'u
zaczęły trawić swój urok nowości,
zaś niezamowite opowieści Edgara
Poe i innych oraz nadzwyczajne
rewelacje różnych detektywów, bu-
dziły wśród czytającej publiczności
coraz większe zaciekawienie, za
przytem dla odwiedzających Pa-
ryż cudzoziemców trzeba było
przygotować smoeje, wywołujące
jakieś nowe dreszeczki. Tak więc
powstał ten jedyny w swoim ro-
dzaju teatr jednoaktówek, w re-
pertuarze którego przedewszyst-
kiem wszelkie odchylenia i
zboczenia, jak sadyzm, kokainizm,
morfinizm, zbrodnia, samobójstwo,
lub też przejawy nadzwyczajnych,
dotąd powszechnie mało znanych
sił przyrody, jak magnetyzm, hyp-
noza, telepatja i tym podobne,
znajdują psychologiczne wyświe-
tlenie, a sztuka aktorska, reżyserja
i inscenizacja doprowadzone są do
najwyższego stanu ekspresji dra-
matycznej, balansującej już po tej
nieznacznej linii granicznej, gdzie
kończy się obłęd, a zaczyna
śmierć.

Pokazane nam przez zespół
artystów Teatru Polskiego oraz
z p. Niovilli jednoaktówki z reper-
tuaru tego teatru, nie są jeszcze
„najkrośniejsze“, jakkolwiek szcze-
gólnie pierwsza z nich „Człowiek
bez twarzy“, według noweli Ewe-
rsa, dzięki świetnej, pełnej najwyż-
szego napięcia dramatycznej grze
p. Frenklówny oraz intuicyjnej,
ręczystości chwila wywoływała
dreszcz grozy. Chodziło przecież o
schwytywanie morderczyni rosyjskie-
go księcia, którego naszyjnik z
perł bajeźnej wartości znalazł
się w posiadaniu artystki. Dla wy-
jaśnienia zbrodni skradziono ar-
tystce tej naszyjnik i zabiono do
mieszkania detektywa. Przyjął ją
człowiek bez twarzy, widmo zabi-
tego księcia. Artystka w przeraże-
niu do zbrodni się przystąpiła.
A gdy widmo żąda od niej nagro-
dy i zaczyna ją całować, wśród
straszego wysiłku obrony pada
na ziemię. Korzystając z tego de-
tektyw widmo zmienia momental-

nie maskę i już jako elegancki
przedstawiciel przedsiębiorstwa fil-
mowego proponuje jej engagement
na świetnych warunkach, ponie-
waż artystka doskonale odegrała
tę rolę, jaką on dla niej wymyślił
dla wypróbowania jej zdolności.
Rozstają się w najlepszej przyjaźni.
Jednakże artystka niezbyt mu do-
wiera i pozostaje jeszcze za wpo-
uchylonemi drzwiami. Detektyw
zaś telefonuje do policji, że już ma
w rękę morderczynię rosyjskiego
księcia. W tym momencie ona
bierze za stołu leżący tam rowler
i z okrzykiem: „Jeszcze nie!“
zabija detektywa. Podajemy tak
obszerne streszczenie powyższej
sztuki jako dla repertuaru Grand
Guignol'u bardzo typowej.

„Podatek od kokot“, lekka ko-
medja, specjalnie paryskiego typu,
przedstawiająca dwóch urzędników
podatkowych, którzy zjawili się u
wykwintnej kokoty, by podstępem
sprawdzić sumę jej dochodów dla
należności podatku, byłaby więcej
zabawna, gdyby zagrana była le-
piej i w trochę szerszym tempie.
P. p. Purzycki i Wyrwicz trochę
przeszartowali, stwarzając typy
zbyt karykaturalne; dużo natomiast
wdzięku i powabu wykazała p. Ja-
worska, ujawniając przytem nie-
poślednie zdolności charakterysty-
czne.

Jednoaktówka „Pajęczyca“ we-
dług noweli Edgara Poe jest w tre-
ści swej najwięcej nastrojową i
może najbardziej silną w wyrazie,
jednakże niezbyt szczęśliwą jest

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Zjazd starostów.** Wczoraj
zakończyły się obrady jednodo-
wego zjazdu Starostów Wileńskie-
go Okręgu Administracyjnego, zwo-
lanego przez Delegata Rządu na
życzenie generała Rydza-Smigłego.

Sprawozdania składali wszyscy
Starostowie o stanie bezpieczeństwa
w powiatach w związku z ostat-
nimi wypadkami na granicy, w
szczególności omówiono i ustalono
wytężone w sprawach dotyczących:
utrzymania kontaktu władz admi-
nistracyjnych pierwszej instancji z
dowództwami oddziałów wojsko-
wych, sazejni organów bezpieczeń-
stwa, ochrony granic oraz łączności
technicznej. Prócz powyższego
omówiono i ustalono konieczność
szeregu zarządzeń w związku ze
stanem wytworzonym na granicy.
Zjazd charakteryzowała jak naj-
większa harmonja władz wojsko-
wych i cywilnych.

Sprawy miejskie.

— **Próbne lampy elektryczne na**
mieście. Ostatnimi czasy wydział
elektryczny Magistratu przystąpił
do próbnego oświetlenia miasta
nowymi lampami firmy Philips-Arg-
enta, które dają światło mleczne,
zupelnie białe. Lamp próbnych
dotychczas jest na mieście dwie,
koło sklepu B-ci Jabłkowskich,
druga koło katedry. Próbę tę prze-
prowadza się w celu zaimany
lamp obecnych o świetle żółtym
na lampy Philips-Argenta. (y)

— **Nowy motor na elektrowni**
miejskiej. Elektrownia miejska sta-
wia wkrótce nową maszynę Diesla
o sile 400 koni parowych, firmy
Ganza. Motor ten jest już zaku-
piony i znajduje się w drodze do
Wilna. Stanie on w elektrowni
Raduńskiej i będzie uruchomiony
w przeciągu 6—8 tygodni.

Energja elektryczna uzyskana
dzięki nowemu motorowi użyta
będzie na powiększenie światła w
śródmieściu, a na oświetlenie przed-
mieście nie wystarczy. Tak więc
słabo albo zupelnie nieoświetlone
dzielnice naszego miasta jak Po-
nary, Saipiszki, Soltaniszki, Anto-
kol i inne będą musiały czekać
do następnego roku i dłużej nim
zostaną oświetlone. (y)

— **Z Komisji finansowej.** Dzisiaj dn.
12 b. m. odbędzie się posiedzenie Ko-
misji finansowej, która rozpatrywać bę-
dzie dwie sprawy t. j.:

1) Projekt zmienionego statutu po-
datku od budynków, 2) Podanie dyrekcji
teatrów o niepobieranie podatku wido-
wiskowego od koncertów odbywających
się w gmachach teatru. (a)

Z miasta.

— **Uczestnicy Zjazdu Prawników,**
którzy głos zabierali, proszeni są
o nadesłanie swych przemówień

przeróbka noweli. U Poe'go ta ta-
jemnicza kobieta z naprzeciwnką,
ta „pajęczyca“, która swym piękn-
ym wzrokiem, obdarzonym siłą
hypnozy zmusza z zemsty nad ro-
dzajem męskim zakochanych w
niej wielbieli, do powierzenia
się, uczyniła tak i tym razem
z młodym detektywem, znają-
cym także arkany hypnozy i
przez to stawiającym tylko dłuż-
szy opór. W przeróbce scenicznej
„pajęczyca“ przychodzi do jego
mieszkania i scena końcowa robi
wrażenie, jak gdyby za kotarą
ona własnoręcznie nałożyła mu
petłę na szyję, przez co wrażenie
estetyczne niezmiernie straci. Po-
mimo to jednak p. Jaroszewska
charakteryzacją i grą swoją wywo-
ływała odpowiednie nastrojowe
wrażenie, z jej rąk w czarnych
rękawiczkach chwila czulo się
spływające fluidum magnetyczne,
zaś p. Kijowski dobrze przedsta-
wił typ zozegzaltowanego mło-
dzieńca za wyjątkiem nie dość
wyraźnego uwydatnienia tego prze-
łomowego momentu, kiedy on już
traci władzę nad sobą i ulega jej
wpływowi. Rolę gospodyni, która
z serdecznym żalem w głosie
ostrzega młodzieńca przed zgubną
impresją, oraz doświadzonego ko-
misarza, który nie wierzy w żadne
tajemne moce, miały w interpre-
tacji p. Niovilli i p. Wołlejko du-
żo charakterystycznego wyrazu.
Teatr był dobrze zapelniony.
F. L.

Urzędowe.

na ręce J. E. Rektora Alfonsa Par-
czewskiego lub prof. Franciszka
Bossowskiego albo też sędziego
Wincentego Łuczynskiego celem
ustalenia tekstu ich przemówień
dla pamiętnika Zjazdu.

Wystawa sztuki i rzemiosł.

Konkurs na wykonanie plakatu wy-
stawowego. Komitet Wykonawczy
wystawy sztuki, rzemiosł i przemy-
słu ludowego w Wilnie ogłasza ni-
niejszym konkurs na wykonanie
plakatu wystawowego. Plakat ma
być wykonany w dwóch barwach
o rozmiarze 50 cm. na 70 cm. z
napiem: „Wystawa sztuki i rze-
miosł w Wilnie, od dnia 15 go
września do 15-go października
1924 r., w salach „Apollo“, przy
ul. Dąbrowskiego. Wystawa otwarta
od 10 rana do zmroku. Wstęp
1 złoty. Dla młodzieży i szerego-
wych 50 gr. Szkoły zwiedzające
grupami płać po 25 gr. od osoby.
Prace konkursowe winny być
składane do dnia 25 sierpnia 1924
r. w oddziale Sztuki Urzędu Dele-
gata Rządu (plac M. Magdaleny 2).
Nazwiska mają być podane w ko-
perkach opieczętowanych z godłem.
Nagrody za wybrane prace: I—50
zł. i II—30 zł. Wszystkie prace
będą umieszczone na pomienionej
wystawie. Do Komisji Konkursow-
wej należą: prof. Ruszczyk, J. Re-
mer, B. Bałzukiewicz, S. Matusiak
i W. Czechowicz.

Skutki ulew.

Rezultatem
długotrwałych deszczów, jakie
spadły na Wilno ostatnimi czasy,
jest zniszczenie ulic Targowej i
Śniegowej, oraz drogi Werki—Try-
nopol. Na ulicach tych woda po-
tworzyła wyrwy, grożące nawet
zawaleniem się domów. Ponieważ
odpowiednia ustawa przewiduje, że
instytucje, korzystające z danych
dróg w razie ich uszkodzenia obo-
wiązane są do pokrywania części
kosztów naprawy, więc częściowo
koszty na regulację ulic Śniegowej
i Targowej poniesie Dyrekcja Ko-
lei Państwowych, która z tych
ulic korzysta. Dyrekcja Kolei P.
narazie ulice te zabezpieczyła, w
najbliższych zaś dniach przystąpi
ona do gruntownej naprawy szkód
wyrządzonych przez ulewę. (y)

Organizacja Towarzystwa

Ubezpieczeń od wypadków. W zwi-
ązku z rozeiganiem na Wileń-
szczyznę ustawy o ubezpieczeniu
od wypadków właściciele firm są
obowiązani składać odpowiednie
formularze do Komisariatu Rządu
skąd zostają one przesłane do p.
Dworskiego, Delegata Tow. Ubez-
pieczeń od wypadków na m.
Wilno.

Z Litwy.

Nowy środek propagandy antypol-
skiej.

KOWNO. (A.W.). Jako nowy
środek propagandy antypolskiej
pisma kowieńskie pootwierają oso-
bne działy, poświęcone wiadomo-
ściom o stanie bezpieczeństwa w
Polsce. Notowane są wiadomości
o drobnych nawet napadach, wy-
olbrzymiane są wiadomości o nie-
pokojach na pograniczu polsko-
litewskim.

„Elta“ o memorjałach Polaków z Ko-
wieńszczyzny.

KOWNO. (A.W.). „Elta“ dono-
sząc o złożeniu w Lidze Narodów
memorjału wygnańców polskich z
Kowieńszczyzny w sprawie przesła-
dowań działaczy polskich na Litwie
zaopatruje wiadomości tę w komen-
taryz, iż memorjał jest „nowym
środkiem odwrócenia uwagi Ligi
Narodów od przesładowań mniej-
zości w Polsce“.

Organizacja komunistyczna w Po-
niewieżu.

KOWNO. (A.W.). W Poniewie-
żu wykryta została organizacja ko-
munistyczna. Skonfiskowano zna-
czną ilość bibuły komunistycznej,
znaleziono także sztandary organi-
zacji. Aresztowani zostali dwaj
przywódcy.

Reforma Rolna.

„Lietuvos Ukis“ w № 19 po-
daje wiadomości dotyczące reformy
rolnej:

W 1923 roku rozparcelowano
179.572 hektary, na 11.581 parcel.
Z powyższej ilości 105.754 hekt.
pochodzi z posiadłości większych
właścicieli, którym pozostawiono
8.106 hekt.

5.121 parcel otrzymali małero-
lni, a 5.481 bezrolni.

Na osady szkolne, pola do-
świadczalne i t. p. rząd zatrzymał
12.456 hekt.

W 1924 r. projektowane jest
do parcelacji 172.500 hekt. W ten

Przy rejestracji firm Komisariat Rządu udziela pracodawcom wszelkich wyjaśnień na wypadek jakichkolwiek wątpliwości.

Sprawa organizacji Tow. Ubezpieczeniowego od wypadków posuwa się naprzód. Delegat Towarzystwa ze Lwowa p. Dworski odbył ostatnio szereg konferencji z przedstawicielami pracodawców i ubezpieczonych.

Wyjazd Pomorskiej wycieczki nauczycieli. Wycieczka nauczycieli Pomorskich, która bawiła kilka dni w Wilnie, wyjechała w dniu wczorajszym do Białowieskiej puszczy, skąd po zwiedzeniu jej wraca na Pomorze.

Dla uczczenia gości, oraz dla wspólnego zaznajomienia się z tutejszym społeczeństwem, zorganizowany został wieczór poezjalny w salonach Domu Oficera Polskiego.

Podczas kolacji panował nastrój bardzo miły i serdeczny, wygłoszono szereg przemówień, między innymi kilka ze strony gości, którzy zaszczęśliwi, iż opuszczają Wilno pełni zachwytu zarówno pod względem kultury, jak i malowniczości położenia naszego miasta.

Sprawy wojskowe. Rozdanie nagród z powodu iż niedzielna uroczystość Obozu

przypodobienia wojskowego przedsięwzięcia się do późnego wieczoru nagrody rozdane zostały w dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. w obecności J. E. Biskupa Bandurskiego i viceprezydenta pana Łokuciewskiego.

Sprawy kolejowe.

O wygodę jeżdżących kolejami. Wobec stałego przepełnienia przedziałów I i II kl. Min. kolei żel. zarządziło co następuje: W wagonach bez miejscówek należy umieszczać w przedziałach kl. I kl. po 4 osoby, a tylko w przedziałach kl. I, w których ławki budowane są dla 3 osób po 6.

Kierownik Dyrekcji inż. Gutowski powrócił z Warszawy dokąd wyjechał w sprawach budżetowych dyrekcji i zwołał onegdaj naradę dyrekcijną.

Nieprawdziwa pogłoska. Pogłoska, jaka rozeszła się w związku z wynikiem Komisji śledczej Min. Kolei i Senatu, o wezwaniu p. Rejnsassera vice-dyrektora W-ju Finansowego do złożenia prośby o dymisję okazała się nieprawdziwą, bowiem zarzuty stawiane przez

Komisję nie dotyczą osoby pana Rejnsassera i został on dopuszczony do dalszego pełnienia obowiązków.

Jeszcze o reorganizacji kolejnictwa. W związku z artykułem naszym p. t. „reorganizacja kolejnictwa” z dnia 27-go lipca r. b. Nr. 169, podajemy dalszy ciąg zapatrywań miarodajnych kół fachowych na zakres działania Oddziału kolejowych.

Obecny stan administrowania Oddziałów i Dyrekcji w konsekwencji doprowadził do szkodliwego biurokratyzmu i rozdziału służby organów wyższych od linii, co w rezultacie nie może wpływać na dochodowość kolei.

Stan osobowy tych oddziałów niemały, że równa się personelowi dwóch Dyrekcji (licząc przeciętnie 750 osób), a zatem bezpieczeństwo ruchu, dla którego oddziały istnieją, jest niemal strzeżeniem przez kilkunastu ludzi.

Wprawdzie obecny plan reorganizacji kolejnictwa według projektu p. Ministra Kolei inż. Tyski zdąża do stwarzania oddziałów o znacznie zmniejszonym personelu i ograniczonej kompetencji.

Oczywista, że oddziały jako takie istnieć powinny, jeżeli weźmie się pod uwagę wielki obszar okręgu dyrekcyjnego, jednakże, chcąc doprowadzić stan kolejnictwa do samowystarczalności, winno się lwią częścią te-gopersonelu zredukować.

Wyrażamy nadzieję, że odnośne władze przed wprowadzeniem nowej reorganizacji wezmą pod uwagę względy samowystarczalności bowiem stan kolejnictwa i racjonalna gospodarka tego bezwzględnie wymagają.

Osobiste. Delegat Prokuratorji Generalnej w Wilnie pan Dr. Kopeć wyjeżdża w dniu 14 b. m. na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wypadki. Karygodne niedołęstwo. Dnia 11 b. m. w godzinach rannych statek rzeczny „Kurjer”, własność p. Janowicza i prowadzony przez młodego p. Antoniego Janowicza, dobił do brzozy po przyjeździe z Werek do Wilna.

Przy brzozy kapłało się trzech chłopców, z których jeden zalanym przez fale, jakie spowodował statek, począł tonąć.

Pomimo, że na statku były 2 „kola ratunkowe” i stał przy nich policjant Nr. 5936 Okr. XVI, który śmiało mógł rzucić tonącemu „kolo”, o ile tego nie zrobił obserwujący również wypadek kierownik statku p. Janowicz, chłopiec po trzykrotnym wypłynięciu na powierzchnię wody utonął.

Brak, doprawdy, słów na wyrażenie oburzenia na bezmyślność i niedołęstwo tych, co w tych rzeczach powinni mieć głowę na karku, nie od parady i nie powinni tracić przytomności umysłu.

wiedzialność ponoszą powyżej wymienione osoby.

A również zapytać ponownie trzeba, czy jest straż rzeczna i co ona robi?

Teatr, muzyka i sztuka. Teatr Polski (Lutnia). Dziś ostatni występ naszych gości warszawskich W. Lenczewskiego i H. Bożewickiej.

Występy Jana Janusza. Zapowiedziane występy Jana Janusza, znakomitego reżysera i artysty teatrów Polskiego, Małego i Komedji w Warszawie obudziły wielkie zainteresowanie.

„Premjera Dolly” Uroczą primadonna Teatrów Warszawskich Hanka Ordonówna, wybrała sobie dla pierwszego występu w Wilnie operetkę Hircela „Dolly”, w której tylko kilka wiecówców wystąpi.

Sprostowanie. Skutkiem nie uwzględnienia przez czerców korekty, artykuł wstępu w nr-ze niedzielnym „Szykany” roi się od błędów najobscywniejszych; tak między innymi dowiaduje się czytelnik, iż złodzieje dostali się na pierwsze piętro „po trabach”.

Do sprzedania perki dywan 5x6 w doskonałym stanie. Widzieć można rano do 10 1/2 g. i od 6 wieczór. W. Pohulanka d. 31 m. 1.

2 piętrowe mieszkanie wyżyte, 16 kal. i sztuś, japon w dobrym stanie do sprzedania. Sierakowskiego 12 m. 5 Jackiewicz.

Działka ziemi przy samym dworcu kolejowym dobrze zabudowaną (nadaje się jako handlowy interes i letnisko) w pow. Lidzkim obszaru 4 ha za raz sprzedam. Informacje: Wilno, zaułek Biały (Zarzecze) d. 8 m. 1.

JADŁODAJNIA K. O. K. ul. Zawalna 1 (na piętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

Kobieta lekarz Dr. Abtawiczowa choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 9-10 i 3-5.

Kobieta lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej, Tel. 852 od 9-12 i 4-7.

Dr. J. Bernsztejn choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 pp. 14-9 w. ul. Mickiewicza 28-5.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Do sprzedania umebłowane pokoju sypialnego, kredens i szafa. 3-go Maja 3, m. 9.

Poszukuję mieszkania 3-5 pokoi w pobliżu centrum miasta. Cena obywatelna. Oferty skierować Gdańska 6-2.

Poszukuję mieszkania 2-3 pokoi w pobliżu centrum miasta. Cena obywatelna. Oferty skierować Gdańska 6-2.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Po całym szeregu niezapomnianych w dramacie kreacji najpiękniejsza z kobiet LUCY DORAINÉ

„Oczeńść kobiety” Lucy Doraine wyst. w 30 najnowszych toaletach. Życie w salonach. Dancingi. Zemsta mumji. Rzecz dzieje się w Egipcie i Europie. Ost. seans o godz. 10 1/2 w.

KINO-TEATR „PICCADILLY” Na sali i w letnim kinie. Ul. Wielka 72.

Polskie arcydzieło filmowe. Film, który poruszył miliony widzów!!

„CAREWICZ” p. t. Petersburgskiego, akt 3. Zamach rewolucjonistów, akt 4. Handel żywym towarem, akt 5. Wielki bal dworski i wiele innych epizodów, akt 6. Tragedja domu Romanowych, akt 7. krew, walka i śmierć.

Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Nowa gwiazda filmowa premjowana pięknością Almirante Manzini w erotyczno-psychologicznym dramacie w 6-ciu aktach ty. Kabarety. Music hall. Casyna. Bacc. Chemin-de-fer. Noce życie stolic europejskich. Tragedja duszy kobiecej...

Niewolnica namiętności. Salony. Dancingi. Singi. Bala-



Uniwersalny sklep I. KACA ul. Wileńska 26 poleca ROWERY „Brennabor” na raty. każdy może nabyć gdyż spłaca tylko po 25 złotych.

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4-7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, - wejście z ul. Śniadeckich 1.

Wileński Oddział ZAKŁ. PRZEMYSŁ. „Winkelhausen” ul. A. Mickiewicza Nr. 25. Poszukuje rutynowanego handlowca z ładnym charakterem pisma i znajomością buchalterji i korespondencji.

Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia A. WOJTKIEWICZA CHEMICZY firm „Dancigera” i „Peklie”. Specjaliści od czyszczenia futer, piór, gobelinów i innych przedmiotów luksusowych.

Najlepszych fabryk: MŁOCARNIE, MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, CZOCHRY DO WELNY, angielskie NOŻE DO SIECZKARN, oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8 spec.weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. przy ul. Sw. Piotra i Pawła w d. Nr. 6 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 Up. P. C. ogłasza, iż w dniu 14 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano, w domu Nr. 15 przy ul. Wielkiej w Wilnie, w lokalu Wschodniego Chemicznego Towarzystwa Akcyjnego odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej urządzenia biurowego i towarów chemicznych, należących do wyżej wymienionego Towarzystwa i oszacowanych dla licytacji na sumę 715 złotych.

Przetarg. Dnia 20.VIII r. b. o godzinie 10-ej w Oddziale Mechanicznym Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (Dworzec osobowy, dom Administracyjny, pokój Nr. 37), odbędzie się przetarg na wykonanie robót oczyszczania parowozów, oczyszczania i dezynfekcji wagonów osobowych i towarowych na stacji Wilno, na przeciąg jednego roku od 28-go sierpnia r. b. Reflektanci winni złożyć do wymienionego Oddziału oferty w zapieczętowanych kopertach z nadpisem: „Na przetarg na oczyszczanie parowozów i wagonów na st. Wilno w dniu 20.VIII r. b.”, należyście osteplowane z dołączeniem kwitu stacji Wilno na wadium 100 złotych, oraz świadectwo przemysłowe.

NA RATY Rowery i maszyny do szycia firmy Dürkopp poleca „UNIERSAL” ul. Wielka 21. Duży wybór instrum. muzyczn. gramofonów i płyt gramofonowych.

Ogórki, kapustę, buraki, marchew etc. z majątków Księcia Drucco Lubieckiego POLECA Mleczarnia Ziemiańska W. Pohulanka 6 PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

W ofertach wymienić, czy reflektuje na wszystkie roboty, lub osobno na parowozy i wagony osobowe i towarowe, a również cena za oczyszczenie jednego parowozu, wagonu osobowego wysycielanego i twardego, bagażowego, pocztowego, sypialnego i towarowego 2 ch, 3-ch i 4-ch osiowego. Warunki prowadzenia robót można rozpatrywać codziennie, oprócz świąt od 12-14 godz. w wymienionym w Oddziale. Oddział Mechaniczny zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru ofertanta, lub oddania robót z wolnej ręki. Ofertantom odrzucenym, wadium będzie zwrócone w ciągu 10 ciu dni. Oddział Mechaniczny w Wilnie Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

Akuszerka z Warszawy udziela porad atęgarszym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.